№ 3. DODATEK DO Nr. 18. „GŁOSU OBYWATELA"

PRZEGLĄD ROLNICZY

Rząd wobec kryzysu rolniczego

(Z przemówienia Prezesa Rady Ministrów p. Bartla w Sejmie dn. 10 stycznia rb.)

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel przed kilku dniami wygłosił w Sejmie przemówienie, w którem zobrazował obecną sytuację gospodarczą oraz prace i zamierzenia Rządu, skierowane celem przeciwdziałania przeżywanemu kryzysowi gospodarczemu.

Dłuższy ustęp w przemówieniu premjer poświęcił sprawom rolniczym i tym środkom zaradczym, jakie były i będą stosowane dla polepszenia sytuacji gospodarstw rolnych przez podniesienie cen na produkty wytwórczości roślinnej.

Po omówieniu krytycznego stanu rolnictwa światowego, p. Prezes Rady Ministrów przeszedł do scharakteryzowania sposobów walki z kryzysem w rolnictwie, przeprowadzając podział państw na wywożące i wwożące zboże, przytem z naciskiem podkreślił, że państwa wwożące (importujące) zboże zadanie walki z kryzysem mają łatwiejsze, aniżeli państwa wywożące (eksportujące), do których zalicza się Polska.

„Państwa importujące zboże zwalczają kryzys rolniczy przedewszystkiem drogą podniesienia ceł rolniczych oraz przez przymus przemiału zbóż krajowych, co ma ostatnio miejsce w Niemczech i we Francji, a projektowanem jest i w Austrji", mówił p. premjer. Co się tyczy państw eksportujących zboże, to łatwiejsza sytuacja w walce z kryzysem zbożowym jest tych „które posiadają dobrą organizację handlu, a przedewszystkiem króre są silne finansowo. Mają one bowiem możność oddziaływania na poziom cen przez szeroki rozwój akcji kredytowej, zamagazynowanie zboża i niewypuszczanie go na rynek w okresie depresji (spadku cen), jak również przez zastosowanie ulg kredytowych i podatkowych".

W Polsce, ulgi te mogą być stosowane w stopniu ograniczonym do możliwości finansowych skarbu i instytucji kredytowych. Możliwości te w porównaniu do rozmiaru potrzeb, są stosunkowo niewielkie.

Następnie prof. Bartel w rzeczowem, a popartem cyframi zestawieniu uwidocznił szereg zarządzeń, wydanych przez Rząd jako środki ochronne produkcji zbożowej. A więc:

1. Celem niedopuszczenia obcego zboża na rynek krajowy wprowadzone zostały do taryfy celnej cła zbożowe. Cło na żyto i pszenicę zastosowano już w końcu 1928 r., a na pozostałe zboża w październiku 1929 r.

Wskutek niższych naogół cen zboża w kraju niż zagranicą, cła zbożowe narazie nie oddziaływują na podniesienie ceny, zabezpieczają one jednak rolnictwo przed napływem zbóż z zewnątrz. Wprowadzona ochrona celna, stosowana przez czas dłuższy, stworzy podstawy opłacalności produkcji rolnej i trwałości warunków gospodarczych dla tej produkcji.

2. Ustanowiony został wolny wywóz wszystkich zbóż i produktów przemiału. Mimo wprowadzenia w życie tej zasady, wywóz jest dotychczas nieznaczny, głównie wskutek światowej nadprodukcji oraz utrudnień, jakie stosują państwa przy przywozie żyta.

3. Rozszerzony został znacznie system kredytów zastawnych. Bank Polski przeznaczył na ten cel sumę 43,850.000 zł., z czego do dnia 31-go grudnia 1929 roku wykorzystano 32.120.000 zł. W celu przyjścia z pomocą drobnej własności rolnej, dla której ta forma kredytów jest trudną do wyzyskania, Bank Polski uruchomił w bieżącym roku gospodarczym (od 1. IV 1929 r. do 31. III 1930 r.) specjalne kredyty na udzielanie zaliczek na zboże w wysokości 11 miljonów złotych, przeznaczone do rozprowadzenia wśród drobnej własności rolnej za pośrednictwem spółdzielni rolniczych. Z sumy tej do dnia 1-go stycznia r.b. wykorzystano zaledwie 3.489.000 zł.

Ponadto rząd zamierza wydać zarządzenie odnośnie zastosowania w miarę możności ulg podatkowych dla rolników przez rozłożenie na raty podatku majątkowego i dochodowego. Mimo trudnej sytuacji na rynku pieniężnym, rozszerzono kredyty w bankach państwowych.

Zastosowany system rozszerzonych kredytów i odroczeń w opłacie podatków bezwzględnie złagodził przeżywany kryzys zbożowy i wpłynął na zatrzymanie dalszego spadku cen na zboże wskutek mniejszej jego podaży.

4. Zastosowane premje zbożowe, mające na celu podniesienie cen drogą wzmożenia wywozu i zwolnienia rynku wewnętrznego od nadmiaru podaży, dotąd nie wpłynęły dodatnio na zwiększenie się cen. Zjawisko to jest przyczyną, że organizacje rolniczo-handlowe, którym została powierzona realizacja wywozu zbóż zagranicę, oraz organizacje społeczno-rolnicze, którym została powierzona piecza nad wprowadzeniem w życie systemu premji, nie wywiązały się należycie z

przyjętych na się obowiązków. Nadmiernie również rozwinięte pośrednictwo w handlu rolniczym ujemnie odbija się na podniesienie poziomu cen.

Wobec tego system stosowania premij zbożowych będzie poddany przez rząd rewizji w kierunku, aby płynące korzyści stały się głównym udziałem wytwórców rolnych.

Dla zlustrowania całokształtu stosunków nie można również pominąć milczeniem zmienności opinji sfer rolniczych w sprawie handlu zbożem.

Sfery rolnicze i organizacje społeczne-rolnicze, na opinji i życzeniach których rząd opierał się przy ustaleniu tej lub innej linji polityki zbożowej, jak wskazuje szereg przytoczonych przez prezesa Rady Ministrów faktów, są w swych opinjach zmienne.

Jako przykład może posłużyć sprawa t. zw. rezerw zbożowych. Sfery rolnicze, zainteresowane zwyżką cen na zboże, podniosły w r. 1927 konieczność przeprowadzenia przez rząd akcji rezerw zbożowych, t. j. stworzenia drogą zakupu na rynkach krajowych większych ilości zbóż jako zapasów, któreby miały na celu złagodzenie wahań cen na zboże, z tem, że rezerwy takie, czynione na jesieni, podtrzymywałyby ceny na zboże na poziomie średnim, uniemożliwiając duży spadek cen. Na wiosnę regulowałyby one również zbyt szybki stosunkowo wzrost cen.

W 1928 r. sfery zainteresowane były zdania, że akcję rezerw zbożowych należy jeszcze rozszerzyć. Jednak już w lipcu 1929 r. sfery wypowiadają pogląd wręcz odmienny: o konieczności jaknajszybszego zlikwidowania rezerw, a zaprowadzenia premji wywozowych. Rząd i w tym wypadku zastosował się do życzeń grup, reprezentujących interesy rolnictwa. Ale i tutaj, po upływie pół roku, bo 16 grudnia r. ub., znów nastąpiła u sfer rolniczych zmiana poglądów, i znów powrócono do dawnej koncepcji, wysuwając konieczność tworzenia rezerw zbożowych.

Z zobrazowania tych stosunków nie trudno dojść do przekonania, że Rząd, opierając swe posunięcia w dziedzinie zwalczania kryzysu zbożowego na zdaniu i memorjałach przedstawicieli rolnictwa, nie zawsze napotyka na głębiej przemyślane metody, któreby skutecznie zapobiegały niekorzystnym warunkom gospodarczym.

Społeczeństwo rolnicze winno przeto bardziej skonsolidować swe poglądy, bardziej zjednoczyć swe wysiłki, by w wielkim procesie odzyskania równowagi gospodarczej przez Państwo i ogół obywateli stało się czynnikiem twórczym, czynnikiem rzeczowej zorganizowanej pracy.

Celem zwiększenia cen na ziemniaki, zostanie podniesiona cena na spirytus, drogą obliczenia ceny spirytusu płaconej przez monopol.

Widzimy więc, że rząd wszelkiemi rozporządzalnemi środkami dąży do złagodzenia przeżywanego kryzysu rolniczego, tem bardziej więc jest wskazanem wydobycie ze strony społeczeństwa maksimum energji.

Posunięcia i zamierzenia rządu w dziale produkcji zwierzęcej, w sprawach długoterminowego kredytu rolniczego oraz akcję przebudowy ustroju rolnego omówimy w następnym numerze „Przeglądu Rolniczego".

Na specjalnie dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA „GŁOSU OBYWATELA"

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO „PRZEGLĄDU ROLNICZEGO"

Hodowla trzody i wędliniarstwo

EKSPORTOWE

Ze względu na aktualność poruszanych spraw podajemy w streszczeniu referat p. Chodakowskiego, wygłoszony na zjeździe w Wilnie w sprawie eksportu trzody chlewnej i wędlin. (Przyp. red.)

Hodowla trzody chlewnej jako podstawowy element produkcji tłuszczów i mięsa jest od roku 1922 przedmiotem szczególnej uwagi, poparcia i opieki Ministerstwa Rolnictwa i organizacyj rolniczych. Dzięki tym wydatnym wpływom hodowla nierogacizny osiągnęła u nas w 1929 r. pod względem ilościowym poziom bodaj najwyższy w Europie. Głównym hodowcą u nas stał się stan średni włościanski, którego egzystencja jest bezpośrednio oparta na hodowli trzody.

Przy objawach silnego rozwoju hodowli świń, od kilku lat już przewidywanego, oczywiście musiały się stać najważniejszemi i pierwszorzędnemi problematy zbytu tego bogactwa krajowego. Zbyt ten poszedł w dwóch kierunkach. Pierwszym był eksport żywych świń, z początku niezorganizowany i luźny, oparty tylko pozornie na inicjatywie i kapitale krajowych eksporterów, a w rzeczywistości był on i jest jeszcze do pewnego stopnia obecnie w ręku zagranicznych importerów, dostarczających kapitały naszym hurtownikom.

Od niedawna, od kilku miesięcy zorganizował się w kraju syndykat eksporterów trzody i bydła, ujmując w określone i rzeczowe ramy wywóz nierogacizny żywej. Syndykat, po przejściu początkowych faz organizacyjnych idzie obecnie po pewnej i określonej drodze i staje się niezbędną w kraju organizacją do uporządkowania wywozu żywca i usunięcia wpływu obcego kapitału.

Drugim kierunkiem zbytu nierogacizny w kraju jest wytwórstwo bekonów, ujęte w polski związek bekonowy. Produkcja i wywóz bekonów polskich poważnie się zwiększa z każdym rokiem i skutecznie walczy z obcą konkurencją na rynkach zagranicznych.

Oba te kierunki wywozu trzody nie mogą jednak mieć nieograniczonej skali i rozmiarów, bowiem w tej formie eksport ogałaca coraz dokładniej kraj z tłuszczów, a na ich miejsce importuje się forsowane z Ameryki i Holandji tłuszcze obce. Również ważnym a ujemnym objawem gospodarczym jest fakt masowego zalewu całej Polski przez sztuczne tłuszcze niemieckie oraz własnego wyrobu z fabryk wielkopolskich i innych.

Zwrócenie uwagi na te objawy nie jest zasadniczym celem mego referatu, jednak podkreślam tę bardzo ujemną dla bilansu handlowego okoliczność i stwierdzam że do sztucznych tłuszczów w naszych wytwórniach używają się również importowane tłuszcze roślinne.

Wywóz z Polski tłuszczów, zawartych w żywcu i bekonach w porównaniu z cyframi importu tłuszczów do Polski przedstawia się w przybliżeniu następująco: jeżeli przyjąć za maximum rocznego wywozu żywca półtora miljona sztuk i 80.000 sztuk na bekony, to wartość wywiezionego w żywcach i bekonach tłuszczu równa się około 90.000.000 zł., przy mniej więcej 50 miljonach wydatkowanych na importowane tłuszcze.

Wyżej wymienione anormalne objawy zwróciły uwagę Ministerstwa Rolnictwa, Min. Przemysłu i Handlu i Państwowego Instytutu Eksportowego które podjęły akcję wglądu w wytwórstwo mięsne w kierunku wyrobu i eksportu samego mięsa, z pozostawieniem tłuszczu w kraju. Tą formą eksportu jest wędliniarstwo.

Dla poparcia tej formy eksportu zostały ustalone premje wywozowe dla wędliniarstwa w następujących formach: a) zwrotu ceł od 15 do 17 zł. od 100 kilo wyrobów mięsnych wieprzowych; b) zwrot podatku obrotowego od poprzednich faz produkcji i c) zwrot różnicy kosztów oprocentowania kapitału kredytowego, zużytego na organizacje eksportu. Jednocześnie wydziały handlowe naszych Konsulatów zagranicą przeprowadziły badania nad rynkami zbytu przetworów wieprzowych, a nowa umowa handlowa polsko-francuska uwzględniła zniżkę ceł we Francji na wędliny do norm największego uprzywilejowania. Jest też punkt w powyższej umowie, na który kładę specjalny nacisk, t. j. całkowity zwrot ceł francuskich od wędlin i przerobów mięsnych, o ile się je reeksportuje przez porty francuskie.

Powyższe nadzwyczaj lojalne ustosunkowanie się czynników rządowych do eksportu polskich wędlin ujmuje to zagadnienie w formy wyjątkowego uprzywilejowania i nadaje mu cechy pewnej trwałej zyskowności.

Przekładając te sprawy na cyfry, stwierdzam, że przy wywozie tylko miljona kilogramów wędlin, czyli 1000 tonn=100 wagonom — zwrot ceł wyniesie 170 000 zł., czyli 1.700 zł. od wagonu. Nie wchodzą tu w rachubę premje oznaczone w punktach b) i c), które również składają się na poważny zwrot kosztów produkcji wędlin.

Państwowy Bank Rolny, traktując wogóle problemat krajowej wytwórczości rolniczej wyjątkowo przychylnie, a eksportowej w szczególności, udzielać będzie kredytów na powiększenie i techniczne ulepszenie warsztatów wędliniarskich-eksportowych.

Powyższe bardzo celowe i poważne formy pomocy i poparcia przemysłu wędliniarskiego ze strony Rządu zeszły się z niepokojącymi i groźnymi objawami konkurencji dla eksportu żywych polskich świń na rynkach wiedeńskim i praskim ze strony Węgier, Rumunji i Jugosławji. Wywóz żywca polskiego obecnie jest poważnie zagrożonym i chwila dla rozwinięcia eksportu wędlin wydaje się być jaknajbardziej wskazaną.

Dwie krajowe organizacje eksportowe „Syndykat Eksporterów Trzody i Bydła" oraz „Polski Związek Bekonowy", posiadając dwa gotowe handlowe egniska funkcjonującego eksportu, proponują swą pomoc w organizacji eksportu wędlin w formie autonomicznych sekcyj. Państwowy Instytut Eksportowy czeka na utworzenie się organizacji wędliniarskiej

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

W BIAŁYMSTOKU

Rozwój, stan obecny i projekt uzdrowienia.

W kwietniu 1919 roku na terenie powiatu przez grono osób przeważnie drobnych rolników została założona Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Białymstoku, mająca za zadanie zaopatrywanie rolnictwa we wszelkie niezbędne artykuły pomocy rolnej oraz ułatwienie zbytu produkcji rolnej.

Nowopowstała placówka, która zaledwie przekroczyła okres organizacyjny i zapowiadała intensywny rozwój, w lipcu 1920 r. została zrujowana przez inwazję bolszewicką.

Niebacząc na poniesione bardzo dotkliwe straty, Spółdzielnia po uwolnieniu terenu od bolszewików, ponownie rozpoczęła swoją działalność, przeprowadzając niejednokrotnie z ramienia Ministerstwa Rolnictwa akcję pomocy rolnej na zniszczonych, nieobsianych terenach, i wywiązując się z powierzonych czynności ku zupełnemu zadowoleniu, zarówno Ministerstwa Rolnictwa, jakoteż rolników.

Rozwijając swoją działalność na terenie powiatu i będąc jednocześnie poważnym regulatorem cen na artykuły pomocy rolnej, Spółdzielnia w okresie od roku 1926 założyła i prowadziła na terenie powiatu Centralę w Białymstoku i 9 filji: 1 w Knyszynie, 2 w Białymstoku, 1 w Dobrzyniewie, 1 w Zabłudowie, 1 w Supraślu, 1 w Gródku, 1 we Wroceniu, 1 w Tykocynie, oprócz tego prowadzi gospodarstwo przemysłowe na terenie ośrodka Zabłudów oraz mleczarnię w Zabłudowie.

Spółdzielnia, pragnąc oprzeć się o szerokie masy rolników, organizowała tychze przez zapisywanie się na członków, angażując do tego celu specjalnych instruktorów i doszła do pokaźnej liczby około 2.090 członków. Jednak spadek kapitału udziałowego spowodowany dewaluacją waluty i przymusowa dopłata zwiększenia udziałów zniechęciły udziałowców do dalszych wyrównawczych wpłat i Spółdzielnia po wykreśleniu biernych członków na 1 stycznia 1928 r. liczyła 591 członków, w ciągu roku przybyło 38 i w roku 1929 przybyło—8 ogółem obecnie Spółdzielnia liczy 626 członków (w r. 1928, 11 ubyło), Jednakże pomimo stosunkowo niewysokiej opłaty udziału w wysokości 50 zł. całkowity kapitał udziałowy nie jest wpłacony i na 1 stycznia 1929 r. stanowił 19.163 zł 57 gr.

Nie bacząc na tak znikomy kapitał udziałowy, Spółdzielnia robi niewspółmierne obroty, zwiększając je z roku na rok, a mianowicie: W roku 1925 — zł. 1.873.000. W roku 1927— zł. 3.121.000. W roku 1926 — zł. 2.038.000. W roku 1928—zł. 4.229.009.

Wybitny wzrost obrotów świadczy o dużej żywotności instytucji, którą życie zmusza do prowadzenia szeregu artykułów niezbędnych dla rolnictwa, przez co stwarzają się w wielu wypadkach znaczne remanenty i zachodzi potrzeba wyszukiwania środków obrotowych z powodu braku własnego kapitału. Fakt ten pociąga za sobą duże koszta w postacji wysokich procentów od krótkoterminowych kredytów towarowych, dyskonta weksli lub pożyczek.

Na 1 stycznia 1929 r. Spółdzielnia ma: na dłużnikach — zł. 524.867, w remanentach — zł. 305.000, w ruchomościach — zł. 49.000, w nieruchomościach — zł. 76 000, w mleczarni —zł. 2.000 — w w eksploatacji ośrodka Zabłudów—zł. 9.000, w papierach procentowych — zł. 8.000. Razem zł. 973.877 — co przy normalnym oprocentowaniu 12 proc. w stosunku rocznym zwiększa koszty handlowe.

W dalszym ciągu brak kapitału obrotowego powoduje: 1) niewykorzystanie całkowicie aparatów handlowych (lokale, personel, środki lokomocji) 2) utrudnia akcję zakupów z pierwszych zródeł i przy korzystnych konjunkturach handlowych całkowicie uniemożliwia prowadzenie akcji skupu ziemiopłodów wymagającej większej płynnej gotówki.

Wycofanie z obrotów tak znacznych sum, nieoględna gospodarka, udzielanie nadmiernych kredytów, oraz prowadzenie przedsiębiorstwa bez żadnego budżetu, doprowadziło Spółdzielnię do tego, że Zarząd ukrywa-

jący do tego czasu straty w bilansie, na 1 stycznia 1928 r. widział się zmuszonym wykazać straty w sumie zł. 97.463,52 gr. i na na 1. I, 1929 r. w sumie 111.751,52 gr. Walne zebranie członków, które odbyło się 12 maja r.b. zorjentowało się, że wykazane niesą stratami rzeczywistem i wybrało nowe władze Spółdzielni, którym poleciło zbadać dokładnie stan Spółdzielni i przedstawić rezultat na następnem Walnem zebraniu.

Po przeprowadzeniu szczegółowej lustracji przez nowoobrane władze straty zostały ustalone na 1 czerwca 1929 r. w sumie zł. 300,113.49 gr. i w dalszym ciągu zarząd zdawał sobie sprawę, że przez pewien okres czasu straty będą się zwiększać do momentu opanowania sytuacji przez ułożenie się z wierzycielami i otrzymania finansowej pomocy.

Rada nadzorcza i Zarząd Spółdzielni po zbadaniu sytuacji i stwierdzeniu tak dużych strat miały dwie drogi do wyjścia:

1) Niezwłoczną likwidację Spółdzielni. II) Prowadzenie Spółdzielni nadal pod warunkiem otrzymania pomocy od ogółu członków, czynników rządowych i samorządowych.

Przy niezwłocznej likwidacji Spółdzielni straty zł. 300.000 jeszcze bardziej by się zwiększyły i takowe musiałaby być częściowo pokryte, przez dopłaty członkowskie, a częściowo poniosłyby straty instytucje, które, przychodziły z pomocą Spółdzielni, mianowicie: Komunalna Kasa zaangażowana na 115.000. zł. Sejmik Powiatowy z tytułu udzielonej gwarancji do wysokości 150.000 zł., Sp. Akc. „Kooprolna" 330.000 zł. oraz poszczególni członkowie udzielający w dobrej wierze żyra lub dający weksle grzecznościowe.

Druga droga wyjścia t. j. utrzymanie Spółdzielni miała szanse powodzenia jedynie przy poparciu i pomocy czynników rządowych i samorządowych.

Nie bacząc na to, że pierwsza koncepcja, t. j. likwidacja, byłaby łatwiejszą do przeprowadzenia, Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni, mając na uwadze dobro ogółu, zatrzymały się na drugiej koncepcji i przedstawiły budżet oraz projekt sanowania Spółdzielni na walnem zebraniu w dniu 1 września b. r., otrzymując zatwierdzenie takowego. Głównymi czynnikami, które wpłynęły na tą a nie inną decyzję były:

1) Idea Państwowości Polskiej, ponieważ ludność powiatu białostockiego składa się nietylko z Polaków, ale i Białorusinów, częściowo nieprzychylnie usposobionych do idei Państwowości Polskiej, a taka gwałtowna likwidacja Spółdzielni oraz przymusowe ściąganie dopłat po 1000 zł., sumy stosunkowo do posiadanego majątku bardzo dużej, jeszcze bardziej wrogo usposobiłoby ludność i byłoby materjałem do wrogiej agitacji czynników wywrotowych.

2) Idea spółdzielczości, gdyż przy likwidacji członkowie Spółdzielni, przeważnie drobni rolnicy, zmuszeni byliby do całkowitych dopłat, odpowiadających zadeklarowanemu udziałowi, t. j. 1000 zł. — większość członków tak duża wpłata doprowadziłaby do ruiny, co oczywiście odstraszająco wpłynęłoby na ogół ludności powiatu, tak mało uświadomionej, a o tem, żeby na terenie powiatu powstała i rozwijała się inna placówka spółdzielcza, już mowy być nie mogłoby.

3) Spółdzielnia jako placówka gospodarcza. Na terenie powiatu Spółdzielnia jest jedyną instytucją o charakterze spółdzielczym, która zaopatruje ogół rolników w artykuły pomocy rolnej, jak: maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, pasze treściwe, nasiona gwarantowane i inne; broni rolników od niesumiennego wyzysku prywatnych kupców (jako dowód mogą służyć fakty, że tam, gdzie zostały zlikwidowane filje, ceny na artykuły pierwszej potrzeby niezwłocznie poszły w górę), jednocześnie pośredniczy przy realizacji zbiorów, nabywając takowe od rolników i dostarczając je do Składnic Intendentury, przez co drobny rolnik nie jest wyzyskiwany przez prywatnych kupców i osiąga najwyższe ceny, gdyż Spółdzielnia, mając na celu dobro ogółu rolników, zadawalnia się minimalną prowizją.

W związku z tem, dzięki interwencji wojewody białostockiego p. K. Kirsta, w grudniu r. ub. pod przewodnictwem p. wojewody odbyła się konferencja z przedstawicielami zainteresowanych instytucyj kredytowych, która w ogólnych zarysach opracowała następujący projekt uzdrowienia Spółdzielni białostockiej. Koniecznem jest:

1) Uzyskanie od Państwowego Banku Rolnego bonifikaty w wysokości 50 proc, zadłużenia oraz rozłożenia pozostałej sumy na spłatę w przeciągu lat 20 przy oprocentowaniu nie wyżej jak 6, 5 proc. w stosunku rocznym poczynając spłatę od 1922 r.

Uzyskanie od Komunalnej Kasy Oszczędności w Białymstoku bonifikaty w wysokości 50 proc., zadłużenia pozostałej sumy na spłatę w przeciągu 20 lat przy oprocentowaniu nie wyżej 6, 5 proc. stosunku rocznym poczynając spłatę od 1932 r. Ponieważ wszelkie kredyty towarowe (nawozy sztuczne, pasze treściwe, zboże siewne, artykuły budowlane i t. p.) przy obecnym stanie rzeczy mogą być Państwowy Bank przez Rolny udzielane Spółdzielni tylko przez Komunalną Kasę Oszczędności w Białymstoku nasuwa się przeto konieczność ścisłej współpracy tych obytwóch instytucyj mających na celu podniesienie dobrobytu rolnego.

Współpraca ta polegać winna na finansowaniu przez Komunalną Kasę operacji handlowych, dokonywanych przez Spółdzielnię, a w każdym razie wyklucza ona prowadzenie przez Kasę Komunalną operacji handlowych co uniemożliwiłoby Spółdzielni przeprowadzenie sanacji.

Powyższe dotycze w pierwszej linji zbliżającego się sezonu nawozowego wiosennego 1930 r. jak również pasz treściwych zbóz siewnych i artykułów budowlanych.

2) Uzyskanie od Banku Związku Spółek Zarobkowych oraz Centrali Handlowej Spółdzielni Polskich bonifikaty 50 proc. zadłużenia oraz rozłożenia pozostałej sumy na spłatę w przeciągu 20 lat.

3) Uzyskanie od państwowego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych rozłożenia w sumie zł. 8.768 do spłaty w przeciągu 8 lat izby Skarbowej w Białymstoku umorzenia zaległych podatków w sumie z zł. 9.000 ze względu na rozpaczliwy stan finansowy Spółdzielń.

c) Wydziału zaopatrywania st. m. Warszawy umorzenia zadłużenia z tytułu protestowanych akceptów w sumie zł. 6.071.95, przyjmując pod uwagę miljonowe obroty z tą instytucją oraz przychylne stanowisko zajęte wobec Spółdzielni przy pertraktacji w tej sprawie. Projekt powyższy będzie jeszcze przedmiotem rozważań na projektowanej drugiej Konferencji mającej się odbyć w ciągu najbliższych tygodni.

Stosunki rolnicze w powiecie suwalskim

Powiat Suwalski położony na samym krańcu województwa białostockiego, granicząc z Prusami Wschodniemi i obszarem Litwy Kowieńskiej, posiada nieco odrębną od innych powiatów województwa konfigurację terenową, ostrzejrzy klimat i trudniejsze stosunki gospodarcze.

Tem nie mniej w walkach o przynależność do Rzeczypospolitej Polskiej pow. suwalski zapisał się chlubnie, składając w ofierze daninę z krwi i życia swych synów. Ularczki z ustępującym najeźdźą niemieckim, powstanie Sejneńskie przeciwko zakusom litewskim — są to pomniki wzniosłego patrjotyzmu, i — są to historycznej doniosłości fakty, świadczące o głęboko zakorzenionem uświadomieniu narodowem, suwalszczan.

Falisty, pokryty w znacznym stopniu lasami, obfitujący w jeziora teren powiatu suwalskiego początkowo administracyjnie był podzielony na dwie jednostki pow. suwalski i sejneński. Od kilku lat powiat sejneński jako odrębna jednostka administracyjna został zniesiony i obszar „sejneńszczyzny" wcielono do obecnego powiatu suwalskiego.

Powierzchnia w ten sposób zreorganizowanego powiatu obejmuje 329,220 ha. W tem obszar gruntów rolnych wynosi 150.986 ha., lasów 61.050 ha, jezior 13.703 ha, różnych nieużytków (bagna, torfowiska, drogi i t p.) 3,480 ha.

Stosunek procentowy do powierzchni ogólnej wynosi: a) użytków rolnych-66 proc. b) lasów-26 proc., c) jezior-6.5 proc. d) nieużytków 15. proc.

Na istniejącą na terenie powiatu ilość 15.248 gospodarstw, przeważającą większość (4902) stanowią gospodarstwa wielkości od 15 do 30 ha, czyli stan posiadania drobnego rolnictwa kształtuje się pod względem możliwości intensyfikacji (ulepszeń) warsztatów rolnych pomyślnie.

Scalenie gospodarstw, które zostało w olbrzymiej większości dokonane jeszcze przed wojną, (o-ółem 81 procent wsi) stwarza również podstawę do osiągnięcia szybszego postępu w rozwoju rolnictwa na terenie powiatu.

A jednak, pomimo tych walorów w strukturze gospodarstw rolnych, warunki gospodarcze, nie są w powiecie suwalskim dla rolnictwa dogodne. Wpływa na to przedewszystkiem znaczna odległość od centralnych rynków zbytu, co odbija się zniżkowo na cenach produktów rolnych—brak należytej sieci dróg bitych na terenie powiatu, zjawisko zresztą naogół nie odosobnione, jednak przy znacznej rozciągłości granic powiatu suwalskiego, stykających się na 3 | 4 swej przestrzeni z ościennemi, a pod względem gospodarczym nieprzyjaźnie ustosunkowanemi krajami, niedostateczna ilość dróg bitych, bardziej u-

---

i nada jej należyty kierunek, zdobyte stosunki handlowe i doświadczenia. Sprawa ta w kraju już dojrzała i wyczuwa się pełne uświadomienie okorzyści i potrzebie przejścia w zakresie wędliniarstwa ze stanu rzemiosła do formy wielkiego eksportowego przemysłu.

Stosunek zagranicy jest wyczekujący. Jeżeli chodzi o przetwory mięsne, to Francja, Belgja, Szwajcarja i Anglja tych przetworów potrzebują. Agenci jeżdżą szukają i zbierają próbki. Utworzyła się wielka organizacja finansowa importowa: „Assotiation Franco-Polonaise" w Paryżu z dyrektorem polakiem p. Winiarzem na czele. W zakresie operacyj tego przedsiębiorstwa jest również eksport od nas wędlin do Francji i reeksport dalszy. Tworzy się także organizacja polsko-belgijska.

Aby bez zawodów, materjalnych strat i bezowocnych prób ustalić problemat — jakie wędliny nadają się do eksportu, musimy stwierdzic na wstępie, że do dalszego eksportu, t. j. do Francji, Belgji, Szwajcarji i Anglji nadają się tylko wędliny trwałe, t. zw. litewskie, t. j. szynki, polędwice, ozory i karkowiny; z wyrobów siekanych—trwałe litewskie kiełbasy, salami i salcesony. Żadne inne wyroby półsolone i swieże powodzenia mieć nie będą z pewnością z powodu nietrwałości. Oczywiście, że wyroby powyższe muszą być dostosowane do zachodniego i międzynarodowego smaku, t. j. znacznie chudsze i niezbyt mocno wędzone,

Te pewniki są stwierdzone w drodze gruntownego zbadania wszystkich gatunków wędlin francuskich trwałych oraz importowanych do Francji, Belgji i Anglji szynek i wędlin z Niemiec, Ameryki, Czech i t. p. Wszystkie wymienione wyroby obce mogą być całkowicie bite przez nasze trwałe wędliny, t. zw. litewskie, tak pod względem smaku, jak też i trwałości. Wysuwają się one na pierwszorzędne miejsce wogóle, jako produkt eksportowy gdyż nie wymagają chłodni do przewozu i przechowania jak bekony, połówki i szynki półsolone. Pod względem gatunku wędlin do eksportu jeszcze raz stwierdzam z największym naciskiem i pewnością, ze żadnym innym systemem przygotowania wędliny nie osiągną powodzenia, tylko tym, który u nas od kilkuset, a może i więcej lat jest przyjęty tradycyjnie i uznany w doświadczeniu, jako rekordowo doskonały.

Te właśnie wędliny są najcenniejszym i najbardziej poszukiwanym produktem u nas w kraju i mogą się stać przedmiotem eksportu luksusowego. Ceny za nie w obrocie z zagranicą oczywiście nie mogą mieć nic wspólnego z ofiarowywanemi obecnie cenami za półsolone szynki i t. p. wyroby półtrwałe, których smak zmienia się i psuje zbyt prędko a uzależniony jest od moczenia w solonej wodzie, a nie peklowania na sucho, jak to jest koniecznem przy systemie t. zw. litewskim.

Obecnie wytwórstwo wędlin trwałych zapełnia wszystkie sklepy kolonjalne w stolicy i większych miastach Polski, rozwinięte jest więc dość znacznie. Uświadomienie w zakresie wartości tych produktów jest również poważne. Co więc może stanąć na drodze do udoskonalenia i przeprowadzenia zmian takich w obecnem wędliniarstwie trwałem, któreby umożliwiły eksport i podniosły szczupłe ramy wytwórstwa do wysokości przemysłu. Myślę, że przeszkód żadnych być nie może i że wytwórcy z życzliwością i uznaniem przyjmą projekt ustawy standaryzacyjnej, bez której nie da się urzeczywistnić eksportu na wielką skalę. Potrzeba standaryzacji jest koniecznością i ma na celu: a) nadanie wyrobom najwyższego gatunku przez wyjątkową doskonałość roboty, b) nadanie jednakowego i jednolitego smaku poszczególnym typom i rodzajom wyrobów i c) ustalenie typów, nazw, form i opakowania.

Oczywiście, nie można mieć żadnych złudzeń co do ogromnych trudności przy wprowadzeniu tych zadań w życie. Liczyć się trzeba również z uprzedzeniami wytwórców, których warsztaty oddawna nastawione są na pewne systemy i typy wytwórczości, niechętnie przyjmą nowe zmiany i reformy.

Trzeba jednak brać pod uwagę, że rzutkość, energja i pomysłowość polska dały swój potężny wyraz w pokazie przemysłu na P.W.K. w Poznaniu, i że my pod wielu względami w stosunku do dziesięcioletniej zbiorowej pracy w zjednoczonej Polsce stoimy o wiele wyżej od krajów o starej i zorganizowanej pracy twórczej. To też niewątpliwie przemysł wędliniarski eksportowy stworzy się. Trzeba działać nie zapośpiesznie i z dużym nakładem myśli i energji, ale działać trzeba koniecznie.

Wobec wielkich trudności pieniężnych w kraju nie można oprzeć nadziei na szybki rozwój tego przemysłu przy pomocy kosztownych wytwórni fabrycznych i dlatego też czynniki rządowe i gospodarcze liczą na istniejące wytwórnie masarskie i ich zrozumienie powyższych zadań, które są w ścisłym związku z ogólnokrajowemi zadaniami stałego rozwoju hodowli trzody i ustalenia realnych korzyści z nią związanych.

jemnie, aniżeli w innych powiatach naszego województwa wpływa na ułożenie się stosunków gospodarczych. Ponadto ostry klimat przy silnych wiatrach z północy znaczna ilość opatów atmosferycznych na glebach naogół zasobnych, utrudniają rozszerzenie upraw specjalnych mających znaczenie w podsieniu dochodowości warsztatów rolnych.

Torfowiska i łąki zabagnione zajmują stosunkowo znaczną przestrzeń. Charakter gleby różnorodny: przeważają bielice i mocne szczerki oraz ciężkie gliny—mursze i piaski, spotykane są w nieznacznych ilościach. Teren powiatu ku północy więcej górzysty, ku południowi płaski.

Zaludnienie powiatu, wliczając w to ludność wydzielonego miasta Suwałk, 101 tysięcy. Miasto Suwałki zamieszkuje 21.800 osób—powiat więc liczy 79.200 ludności.

W obrębie powiatu stosunek narodowościowy kształtuje się następująco:

a) narodowość polska 60.500 (76,1 proc.) b) narodowość litewska 8.620 (10,8 proc.) c) narodowość rosyjska (staroobrzędowcy) 4.630 (5,8 proc.) d) narodowość niemiecka 2.710 (3,4 proc.) c) ludność wyznania mojżeszowego 2.650 (3,3 proc.) f) innych narodowości 80 osób.

Zakładów przemysłowych, poza dwoma tartakami, fabryką montująca narzędzia rolnicze, dwoma browarami, kilku małemi garbarniami —znaczniejszych w powiecie niema.

Rolnictwo jest dominującym zajęciem ludności powiatu, przy wybitnym procencie, jak zaznaczono już wyżej, wielkorolnego włościaństwa. Handel idzie głównie w dwóch kierunkach: zbożowym i drzewnym. Drobne rzemiosło i przemysł ludowy, zróżniczkowane w drobnych jednostkach gospodarstw samodzielnych, silniejszego tempa w rozwoju nie wykazują.

Podczas wojny powiat uległ wielkiemu zniszczeniu na skutek dłuższych walk wojsk okupacyjnych na terenie powiatu. Okupanci niemieccy opuścili powiat w 1919 roku, w 1920 roku. Suwalszczyzna uległa najazdowi litewskiemu, który ustąpił zaledwie po zakończeniu działań wojennych z bolszewikami. Normalne życie samorządowe rozpoczyna się właściwie od 1921 roku po wyborach do rad gminnych i Sejmiku.

(c. d. n.)

Uprawa bulwy

Przed kilku dniami otrzymaliśmy zapytanie od p. „S. J. mieszkańca Kurpiów" w sprawie uprawy bulwy. Odpowiedź, która zapewne zainteresuje nie tylko p. „S. J." ale i szersze rzecze rolników podajemy poniżej w artykule, specjalnie w tym celu opracowanym. (Red.).

Bulwa jest rośliną, dającą dużo dobrej paszy dla inwentarza, pomimo tego jest ona u nas zapomniana i tępiona, jednak spotyka się jeszcze po wsiach i we dworach.

Gospodarze nie zastanawiają się nawet ile pożytku z niej otrzymać można. Bulwę uprawiano dawniej powszechnie, dziś mało kto u nas ją uprawia, gdyż we wszystkiem naśladujemy Niemców, nie bacząc, że we Francji, Belgii, Alzacji, Baden ji i Czechach bulwę uprawiają powszechnie i bardzo ją chwalą, a nieliczni co u nas uprawiają nachwalić się nie mogą. Francuzi od kilku lat polecają uprawę bulwy więcej niż jakiejkolwiek innej rośliny i wszystkie gazety rolnicze francuskie ją opisują i zalecają do uprawy, jako najpożyteczniejszą roślinę.

Bulwa tak u nas została zapomniana, że podajemy jej opis jako rośliny nieznanej.

Bulwę sadzi się jak ziemniaki, tylko trochę rzadziej, odległość rzędów co 60 do 70 cm. i w rzędzie co 40 cm. — sadzi się średniaki, lub po 2 drobne kłęby.—Krajania nie znosi. — Okopać trzeba raz — wyrasta na 2 do 3 i pół metra wysoko, wygląda podobnie do słonecznika, późną jesienią często (choć nie zawsze) zakwita podobnie do małych słoneczników, ale nasienia u nas nie wykształca, tylko pszczoły z kwiatów korzystają.

Od połowy października można całą część nadziemną ścinać na paszę, przez konie i bydło chętnie jedzoną i jednocześnie kopać kłęby, które skarmia się na surowo. Dla koni i bydła należy starannie wypłukać z ziemi, gdyż głębokie oczka zatrzymują ziemię, co byłoby szkodliwe dla zwierząt. Świnie same wyszukują kłęby, więc jest to pastwisko dla nich w późnej jesieni, jako też w zimie, w czasie dłuższej odwilży i na wiosnę. Bulwa w kopcach źle się przechowuje zaledwie 2 do 3 tygodni, więc kopać ją należy w miarę potrzeby, ale pozostawiona w ziemi doskonale przetrzymuje najsilniejszą zimę i kłęby dają w jesieni, zimą i wiosną doskonałą paszę, a dla ludzi smaczną jarzynę, którą gotuje się jak ziemniaki, tylko trochę dłużej, lub smarzy się na tłuszczu, pokrajaną w plasterki.

Liście i łodygi bulwy służą od połowy października na paszę zieloną, a o ile ich jest dużo, mogą być zakiszone, lub suszone na siano, łodygi zaś wysuszone mogą służyć na podpałkę. Pożywność suszonych liści równa się 2/3 dobrego siana. Nie należy liści obrywać przed połową października, gdyż kłęby tworzą się późno, przez sierpień, wrzesień i październik.

Bulwa jest rośliną trwałą. Po dokładnem wybraniu kłębów na jesieni w zimie lub wiosną, odbija z korzeni jak oset lub chrzan, i wyrasta znacznie gęściej niż była zasadzona, tak że trzeba ją przecinać, gdy wyrośnie na łokieć, co gospodarz chętnie czyni, otrzymując dużo paszy. Po wykopaniu kłębów na wiosnę można płytko zaorać, lub zbronować, gdy wyrosną pędy z korzeni przerzedzić na właściwą gęstość, obredlić lub okopać i cała praca skończona, bo bulwa wyrasta tak gęsto, że żadnych chwastów się nie lęka. Trwałość plantacji lat kilkanaście lub więcej, o ile ją będziemy nawozili.

Plon bulwy oprócz liści i łodyg jest taki jak ziemniaków, lub nawet wyższy, przytem bulwa jest rośliną najmniej wymagającą z pomiędzy roślin uprawnych, — rośnie na każdym gruncie, w półcieniu, między płotami, drzewami, tam gdzie zwykle królują pokrzywy, oset i łopian, za wyjątkiem mokradeł. Czas sadzenia — późna jesień i wiosna. Mimo niezwykłej wytrzymałości i zdolności zdobycia sobie pokarmów ze związków niedostępnych dla innych roślin, i sięgania korzeniami głęboko do podglebia na słabym gruncie, bez nawożenia nie otrzymamy wysokiego plonu.

Można twierdzić stanowczo, że na, wet na słabych gruntach i złych stanowiskach, na których ziemniak-marchew lub burak nie dadzą nic — bulwa da plon, po który warto się schylać — to jest 50 do 60 centn. metr. z morga, przy nawożeniu zaś 150 do 180 centn. metr., oprócz liści.

Możnaby przypuszczać, że wobec małych wymagań bulwy jest ona mało pożywną tymczasem posilność jej jest conajmniej równa ziemniakowi, gdyż mleczność wzrasta przy przejściu z karmienia ziemniakami na bulwę, konie pracują lepiej niż po ziemniakach. Pokarmów roślinnych zawiera 3 razy więcej niż ziemniak, tak, że nawóz po bulwie jest wart dużo więcej, niż po innej paszy.

Do sadzenia bulw nadają się, oprócz kłębów, także i podstawy łodyg z pękiem korzeni, o ile są kopane w jesieni lub bardzo wczesną wiosną, gdy korzenie nie wyschną jeszcze.

Za nawożenie bulwa jest b. wdzięczna i nawozy, dzięki wielkiej obfitości korzeni, wykorzystuje znakomicie. Najwłaściwiej jest zasilać bulwę nawozami pomocniczymi, z których dodawać jej trzeba nawozy azotowe, potasowe i wapienne, mniej zaś fosforowych. Pełne nawożenie bulwy można określić na mórg 100 kg. saletry lub gnojówkę, czy pokos łubinu z sąsiedniego pola, lub 75 kg. azotniaku; 150 kgr. soli potasowej i wapno pod wszelką postacją, oraz 100 kg. superfosfatu. Próby wykazały, że tak jak ziemniak odwdzięcza się doskonale za najmocniejsze namożenie.

Jeszcze raz zaznaczamy, że bulwa rosnąć będzie i bez nawozów, ale plon wysoki dać może tylko przy corocznem nawożeniu, bo chyba objaśniać zbyteczne, że niema rośliny, któraby wydała plon duży bez odpowiedniego zasobu pokarmów, co ma miejsce zwłaszcza na glebach jałowych.

Wady bulwy są dwie: 1) głębokie oczka, które zatrzymują ziemię, więc dla koni i krów należy je starannie oczyścić, jednak Francja wychowała bulwy gładkie i 2) chcąc skasować bulwę, trzeba walczyć z jej siłą odrodczą, jak z ostem. Dwukrotne posianie i wczesne koszenie mieszanki na paszę, lub uprawa okopowych zupełnie wystarcza do jej wygubienia

W Polsce istnieją dwie odmiany bulwy — 1) biała i 2) z ciemną łupinką — ta zdaje się rosnąć bujniej i kłęby ma obfitsze.

Zalety bulwy można tak zestawić:

1) Wszystkie części bulwy spożytkowywa się w gospodarstwie, zarówno kłęby jak nać.

2) Udaje się na każdym gruncie, prócz bagnistego.

3) W stosunku do kosztów uprawy daje dochód najwyższy, gdyż jest rośliną trwałą, mogącą rosnąć kilkanaście lat, pomimo wykopywania kłębów.

4) Nietylko udaje się na gruncie jałowym i niegnojonym, ale poprawia go znacznie, tak że po skasowaniu bulwy można ręczyć za dobry plon żyta na takich gruntach, któreby go nie mogły wydać przedtem.

5) Jest to jedyna roślina głąbiasta obok pasternaku, której u nas przez zimę przechowywać nie trzeba, lecz w gruncie bez strat zimuje, zatem robocizna i koszta przechowania nie istnieją.

6) Do wykorzystania suchych, a niedostępnych żadnej innej uprawie „nieużytków" czyli pustek nadaje się wybornie.

7) Nie podlega dotychczas żadnej chorobie, a przeto należy do tych niewielu roślin, na których plon niezawodnie liczyć można.

8) Daje w październiku, a często i listopadzie dużo doskonałej paszy zielonej.

9) Skarmia się kłęby na surowo, co też zmiejsza koszta i pracę.

10) Jako roślina ozdobna nadaje sie na szpalery, klomby, i t. p., a rosnąc w półcieniu, między płotami, bydynkami powinna wyrugować osty, pokrywy, łopian i inne chwasty.

Asystenci kontroli mleczności

Planowy rozwój hodowli bydła jest ściśle związany z dwoma podstawowemi czynnikami, dającemi rękojmę osiągnięcia należytych wyników w pracy. Czynnikami temi są: rozwój spółdzielczości kredytowo-mleczarnianej i kółka kontroli mleczności. W oparciu o ten typ jednostek organizacyjnych hodowla nabiera właściwych cech i osiąga możność regjonalnego rozwoju.

Ministerstwo Rolnictwa, przywiązując ogromną wagę do akcji powstawania kół Kontroli mleczności, szczególnie w gospodarstwach małorolnych, projektuje udzielenie zapomóg na utrzymanie na terenach poszczególnych województw asystentów kontroli mleczności.

W związku z powyższem Ministerstwo Rolnictwa łącznie z Organizacją rolniczą opracowało następujące zasady organizacji i prowadzenia kontroli mleczności:

1. Podstawową jednostką organizacyjną stanowi kółko kontroli mleczności.

2. Kółka kontroli mleczności powinny być organizowane na terenach przygotowanych do tej pracy, a zatem tam, gdzie jest zapewniony zbyt na mleko, a ludność jest dostatecznie uświadomiona i uspołeczniona oraz zainteresowana w zwiększeniu wydajności krów i przedewszystkiem zaś w obwodzie zasięgu mleczarni spółdzielczych, zlewni mleka, lub czynnych kół hodowlanych.

3. Z zasiłków mogą korzystać kółka kontroli mleczności w gospodarstwach drobnych rolników, podporządkowane centralnym organizacjom Kółek Kontroli mleczności lub centralnym organizacjom rolniczym. Niezbędny warunek korzystania z tych zasiłków stanowi zapewniony nadzór fachowy nad pracą asystentów kontroli.

4. Szemat organizacji sił fachowych, pracujących w zakresie kontroli mleczności, powinien być następujący: — kierownik przy centralnych organizacjach—i instruktor wojewódzkiej organizacji—instruktor, i asystent.

5. Kółko swoją działalnością powinno obejmować teren, obsługiwany przez jednego asysfenta kontroli.

6. Jako minimum krów w włościańskiem kółku kontroli mleczności ustala się:

dla województw wschednich i małopolskich 100 krów

dla województw centralnych 150 krów, (w tem i białostockiego),

dla województw zachodnich 200 krów.

7. Kółkom mieszanym (złożonym z większej i mniejszej własności) subwencja będzie udzielana proporcjonalnie do ilości krów, należących do mniejszej własności.

8. Ilość wymaganych rocznych zamknięć obniża się najwyżej o 30 proc. w stosunku do podanej w p. 6 liczby krów znajdujących się pod kontrolą.

9. Praca asystenta kontroli polega na przeprowadzaniu próbnych udojów z określeniem zawartości tłuszczu w mleku, na normowaniu paszy i udzielaniu członkom kółka porad fachowych w zakresie hodowli bydła. Asystent kontroli nie może być używany do prac niezwiązanych z prowadzeniem kontroli mleczności.

10. Próbne udoje z badaniem tłuszczu winny być przeprowadzane systematycznie conajmniej raz na 4 tygodnie.

11. Rok kontroli rozpoczyna się 15 maja, a zamyka się 14 maja następnego roku.

12. Dla poszczególnych sztuk oblicza się tylko roczną wydajność mleka, roczną wydajność kilogramów tłuszczu, przeciętny procent tłuszczu, ilość dni doju i ilość dni paszy. Zużycie paszy oblicza się tylko dla całej obory z przeprowadzeniem kalkulacji (obliczenia) pieniężnej. Przeciętna roczna wydajność z obory, kółka i związku kontroli oblicza się z uwzględnieniem wszystkich krów, które były w przeciągu roku pod kontrolą.

13. Podstawowe książki i druki przy przeprowadzeniu kontroli użytkowości są: 1. — notes oborowy, 2.— rejestr próbnych udojów, 3. — rachunek obory, 4. — rejestr obory, 5. — raport asystenta kontroli, 6 — księgę raportów i zawiadomienie o marszrucie, 7. — zestawienie roczne z obory, 8. — zestawienie roczne z kółka.

Z tych wytycznych, zawartych w instrukcji Ministerstwa Rolnictwa widzimy jak doniosłą rolę w dziedzinie hodowli mają do spełnienia

Gwałtowna zniżka na światowych rynkach jajczarskich

Zwiększona podaż świeżego towaru, na skutek łagodnej zimy, wpłynęła decydująco na kształtowanie się cen, które na wszystkich rynkach uległy gwałtownej zniżce. Sytuację pogorszył fakt istnienia niewyprzedanych olbrzymich zapasów jaj. Zapasy te rzucone na rynek w obawie przed pogorszeniem sytuacji spowodowały dalszą zniżkę cen. W Niemczech zniżka cen trwa nadal, choć może nie w tak gwałtownem tempie, jak poprzednio. Dostawy jaj polskich minimalne.

We Francji do ogólnych przyczyn obecnej zniżki cen przyłączyły się też trudności lokalne. Z powodu częstych burz morskich eksport jaj francuskich do Anglji poważnie się zmiejszył, ponadto wobec spadku pesety wywóz do Hiszpanji prawie zupełnie zanikł. Prawie wszystkie firmy jajczarskie poniosły wielkie straty, gdyż w przewidywaniu zwyżki cen na listopad, grudzień i styczeń zakupiono większe partje towaru. Obecnie firmy te zapasy swe wyprzedają ze stratą 500—600 dol. na wagonie. Jaja polskie notowano w tygodniu ubiegłym za kat. 51-54 — 700 — 720, za kat. 48-51 — 600 — 620 przy stałej tendencji zniżkowej i przy utrudnionym zbycie. Na rynku austryjackim ceny uległy ponownej zniżce. Dostawy jaj świeżych stale wzrastają. W Wiedniu notowano jaja polskie od 18—20 gr. za sztukę.

Na rynku czeskim podaż jaj świeżych stale wzrasta. Jaja polskie notowano w Pradze 54—56 kor. za kopę. Na rynku londyńskim notowania jaj polskich wynosiły w tygodniu za 120 sztuk w sh.: niebieskie 12,9 — 13,6, cięż. wagi 15,6, czerwone 10,9, poznańskie 15 i pół lb — 14 i pół lb. Dowozy wynosiły 106.142 wielkich setek, z tego na Polskę przypada 20 826. Tendencja zniżkowa wobec zwiększonych dowozów.

W kraju w ub. tygodniu sytuacja była bardzo ciężka z powodu wzmożonej podaży jaj świeżych nowej produkcji i ograniczonej konsumcji wewnętrznej. Wobec przesilenia na rynkach zbytu nie można było polepszyć sytuacji forsowniejszym eksportem. Ceny w dalszym ciągu zniżkowały. Ceny hurtowe wynoszą 4-4.20 zł. za 1 kg.

Z życia organizacji społeczno-rolniczej

Proces jednoczenia się organizacyj, pracujących na terenie wsi, objął również częściowo i organizacje młodzieży wiejskiej. Obecnie następuje przyłączenie sekcyj kół młodzieży wiejskiej b. Centr. T-wa Rolniczego do Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej, jako organizacji, związanej organizacyjnie i ideowo z Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych.

W związku z tem połączeniem między Centr. T-wem Org. i K. R. a Centr. Zw. Młodz. Wiejskiej została zawarta umowa, która w szeregu punktów ujmuje całokształt współdziałania obu organizacyj, przyjętych przez obie instytucje zasadniczych postulatów, na czołowe miejsce wysuwa się przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej, przyczem „Centr. Tow. Org. K. R. gwarantuje prowadzenie w pierwszym rzędzie przysposobienia rolniczego na terenie kół młodzieży wiejskiej z tem, że strona organizacyjna przysposobienia należy do Centr. Zw. Młodz. Wiejskiej, w sprawach zaś fachowych ostateczny głos przysługuje organizacji rolniczej". Układanie prac i podział funduszów odbywają się wspólnie przez obie organizacje. W razie powstania sporu, winien on być uregulowany w ciągu 7 dni przez prezesów obu organizacyj. Umowa ujmuje ponadto szczegółowo sposób współpracy obu organizacyj na terenach województw oraz sprawy, dotyczące uzyskiwania z Ministerstwa Rolnictwa funduszów.

Zespolenie organizacyj centralnych winno nastąpić do dnia 1-go lutego r. b.

asystenci kontroli mleczności. Należy dążyć aby społeczeństwo rolnicze zrzeszało się w kółka kontroli mleczności i przez dobór odpowiednich asystentów kontroli zapewniło korzystny rozwój hodowli tej najbardziej opłacającej się gałęzi wytwórczości gospodarstw rolnych.

Ruch spółdzielczy w pow. augustowskim.

W dniu 19 stycznia r. b. w Augustowie odbędzie się zebranie, poświęcone utworzeniu spółdzielczej maślarni. Przyszła maślarnia Augustowska będzie przerabiała śmietankę z 8 mleczarni położonych w zachodniej części powiatu.

Projekt organizacyjny przewiduje przystąpienie poszczególnych mleczarń na udziałowców, z jednoczesnem zachowaniem przez nich form organizacyjnych, jako istniejące dotąd instytucje spółdzielcze. Rada nowopowstającej maślarni utworzoną ma być z przedstawicieli rad poszczególnych mleczarń, przystępujących na udziałowców, stosunku do zarejestrowanej ilości krów w każdej z mleczarń.

W ten sposób powstała instytucja da możność, przy należytem jej prowadzeniu, wytwarzania jednolitego gatunku masła i uzyskania przez to lepszych cen sprzedażnych, zmniejszy również koszty przerobu.

Myśl powstania tej nowej placówki gospodarczej należy powitać z uznaniem, życząc organizatorom jak najrychlejszego przezwyciężenia trudności, napotykanych zazwyczaj na drodze realizacji zbiorowych poczynań.

S. M.

Przykład godny naśladownictwa

Dnia 15 grudnia ub. r. odbyło się uroczyste otwarcie Bibljoteki Komunalnej w Wołkowysku w obecności inicjatora i głównego realizatora tej instytucji starosty powiatowego p. Kazimierza Eustachiewicza, oraz przedstawicieli władz szkolnych i czynników oświatowych samorządowych i społecznych.

Regulamin bibljoteki przewiduje jaknajdalej idące ulgi dla czytelników. W celu udostępnienia czytelnictwa dla najszerszych warstw społeczeństwa bez względu na stopień zamożności, opłata miesięczna za wypożyczanie książek wynosi 50 groszy. Kaucja zaś w kwocie 3 zł. może być zastąpiona przed podpisanie odpowiedniej deklaracji. Młodzież szkolna, zwolniona od opłaty za naukę, korzysta z prawa bezpłatnego wypożyczania książek z działu dzieł dla młodzieży dozwolonych.

Jak więc z tego wynika, intencją czynników oświatowych samorządu powiatu wołkowyskiego jest jedynie rozbudzenie w społeczeństwie czytelnictwa, przez dostępne dla każdego rozpowszechnienie dobrych książek.

Giełda zbożowa.

W tygodniu ubiegłym na giełdzie zbożowo-towarowej obroty były średnie przy dużej podaży. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: Żyto 22 — 22.50, pszenica 38 — 39, owies jednolity 22—21, jęczmień na kaszę 23.50, jęczmień browarny 27—28.25, groch polny jadalny 37 — 40, fasola biała 85—90, mąka pszenna luksusowa 69—73, mąka pszenna 40—60—62, mąka żytnia podług typu przepisowego 39—40, otręby pszenne szale 20—21, otręby pszenne średnie 16.50 — 17.25 otręby żytnie 12.75 — 13, makuchy lniane 40—41, kuchy rzepakowe 30—31.